

Przedwornik

Dziś 6 stron

Cena numeru 10 gr

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 284

bis

Ł

Rok 65

Wtorek, dnia 10 grudnia 1935

Nieudany zamach stanu w Estonji

Prezydent państwa i ministrowie mieli być aresztowani wczoraj w południe

Tallin (PAT.) Estońska Agencja Telegraficzna ogłasza następujący komunikat urzędowy:

W nocy z soboty na niedzielę policja wykryła tajne zebranie przywódców nielegalnego ruchu t. zw. byłych kombatanów. Aresztowano 20 osób

Z dokumentów, które znaleziono, wynika, że spiskowcy zamierzali dojść do władzy siłą. Rząd obecny miał być usunięty i zastąpiony przez nowy rząd pod kierownictwem Artura Sirka, przywódcy ruchu b. kombatanów.

Sirk przebywa obecnie w Finlandji jako emigrant.

Dalsze szczegóły

Ryga (PAT.) Z Tallina donoszą: W nocy z soboty na niedzielę wykryty został w Tallinie spisek, zorganizowany przez b. kombatanów z generałem Larką i adwokatem Sirkem na czele.

Poza kombatanami do spisku należało kilku młodych oficerów oraz szereg osób z opozycji.

Spiskowcy zamierzali obsadzić w niedzielę w południe teatr „Estonja”, gdzie w tym czasie odbywał się kongres partii rządowej „Związek Ojczyzny”, aresztować członków kongresu, ministrów, naczelnego wodza gen. Laidonera i prezydenta republiki Paetsa.

Kongres „Związku Ojczyzny” otwarty został przez premiera Enpala, który poinformował zebranych o wykryciu spisku.

Prezydent państwa Paets oraz gen. Laidoner na kongres już nie przybyli.

Policja znalazła kompromitujące dokumenty

Tallin. (PAT.) Estońska agencja telegraficzna donosi:

Spiskowcy podczas rewizji usiłovali spalić dokumenty i inne materiały, z których kilka udało się policji uratować.

Z dokumentów tych wynika, że spiskowcy zamierzali aresztować na zjeździe związku patriotycznego prezydenta republiki Paetsa, naczelnego wodza sił zbrojnych gen. Laidonera oraz mini-

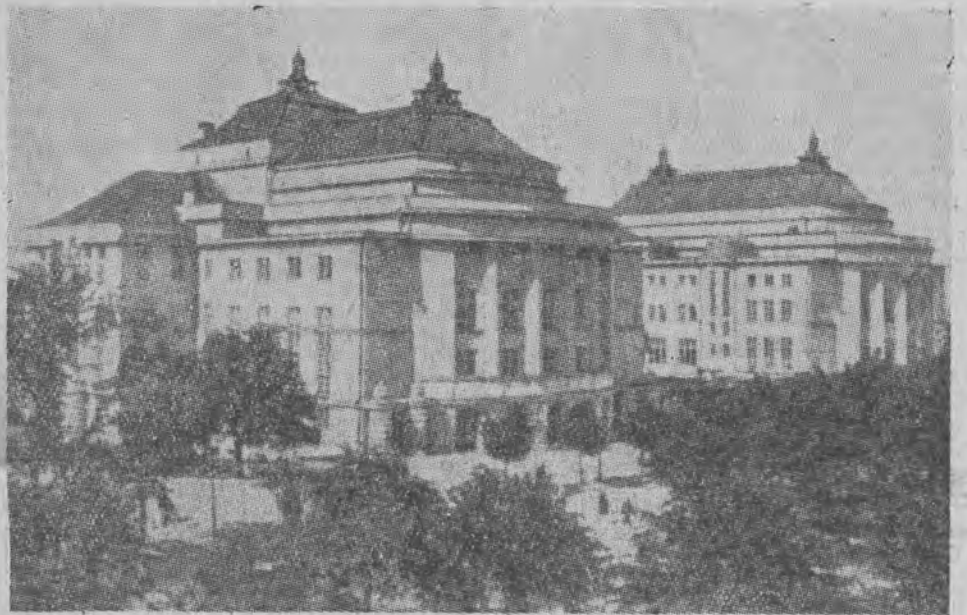
strów, którzy mieli na zjeździe tym przemawiać. Znaleziono również rozkaz rządu rewolucyjnego, z którego dowiedziano się o składzie tego rządu, jak również listę kongresu narodowego, zawierającą m. in. nazwiska dwóch by-

łych prezydentów republiki, lecz nie zdolano ustalić, czy nazwiska tych osób zostały umieszczone za ich zgodą.

Zarówno w stolicy, jak i w całym kraju panuje zupełny spokój.



KONSTANTY PAETS
PREZYDENT ESTONJI



Gmach teatru „Estonia” w Tallinie, gdzie miano aresztować prezydenta i ministrów estońskich.

Hoare śniadał z Lavalem

Paryż. (PAT.) Premier Laval wydał w niedzielę na cześć min. Hoare'a śniadanie, w którym wzięli udział amb. George Clerk, Vansittart, Peterson, szef sekcji abisyńskiej w Foreign Office, Leger, sekretarz generalny quai d'Orsay i inni.

Paryż. (PAT.) Havas podkreśla, że stwierdzenie w komunikacie o naradzie Lavala z Hoare'm, iż będą czynione dalsze wysiłki dla znalezienia wyjścia z zatargu włosko - abisyńskiego, jest tembardziej doniosłe, iż mowa Mussoliniego bynajmniej nie zachęca do czynienia wysiłków w tym kierunku.

Propozycje konkretne będą sformułowane dziś i przekazane do Rzymu, tak, aby komitet 18-tu, przed powzięciem decyzji w sprawie zakazu wywozu ropy i produktów podobnych był już poinformowany o wyniku akcji po jedynakowej.

Paryż. (PAT.) Rozmowy francusko - brytyjskie przeciągnęły się w niedzielę prawie do godz. 13-ej.

Po krótkiej przerwie podjęto je w ciągu popołudnia.

Paryż. (PAT.) O godz. 17 doszło do porozumienia pomiędzy Hoare'm a Lavalem w sprawie załatwienia zatargu włosko - abisyńskiego.

Serja wybuchów i katastrof kolejowych

Katastrofa między Rzymem i Neapolem

Neapol (PAT.) Na stacji Fatta Maggiore na linii kolejowej Neapol-Rzym zderzyły się dwa pociągi.

Cztery osoby zostały zabite, około 50 odniosło rany.

Na miejsce wypadku wyjechały władze.

Benzyna nie dojechała

Suez (PAT.) Na pokładzie parowca greckiego „Is mini”, który zdążył do Massaua z ładunkiem benzyny, nastąpił wybuch. Statek jest poważnie

uszkodzony.

Jeden z inżynierów statku zmarł wskutek odniesionych ran.

Wykolejenie pociągu pod Moskwą

Moskwa (PAT.) Na linii kolejowej Moskwa-Gorki, w odległości 20 km od Moskwy, wydarzyła się katastrofa kolejowa. Kilka wagonów wskutek wykolejenia wywróciło się. Przyczyna katastrofy nie została narazie ustalona.

Brak jest wiadomości co do liczby ofiar katastrofy, gdyż władze zachowują zupełne milczenie.

Pochodnie z płonącego gazu w Kairze

Nowe zamieszki w stolicy Egiptu

Londyn. (Tel. wł.) W ciągu niedzieli i przedpołudnia doszło w Kairze ponownie do ciężkich starć.

Już w godzinach rannych zauważyć się dało na mieście znaczne napięcie, które powiększyło się przez wzmocnienie patroli policyjnych. Na ulicach ukazało się kilka samochodów pancernych. Przy szpitalu Hasr el Aini, w pobliżu fakultetu medycznego uniwersytetu, zebrał się w godzinach przedpołudniowych duży tłum, złożony przeważnie ze studentów. Tłum ten obrzucił policję kamieniami. Zaatakowano również koleje i autobusy, zmuszając przytem publiczność do wysiadania, a autobusy podpalano. Podpalony został również jeden motocykl.

Dalej przewracano uliczne lampy i zapalano ulatniający się gaz, przez co

ukazały się w kilku miejscach miasta na kilka metrów wysokie słupy ognia. Policja oddawała tylko strzały na postrach. Kilku policjantów zostało rannych.

Policja aresztowała kilkadziesiąt osób.

Raniony w sobotę oficer angielski Lucas, zastępca podkomendanta policji w Kairze, musiał być operowany. Rany jego są tak poważne, że prawdopodobnie straci oko. Nadto w sobotę raniony został porucznik i dwóch podoficerów policji oraz trzech urzędników autobusowych. W czasie manifestacji wybito również kilka szyb wystawowych.

Prokuratura pracowała przez całą noc na niedzielę, by zakończyć dochodzenia w sprawie rozruchów.

Otwarcie konferencji morskiej w Londynie

W konferencji mają wziąć udział Niemcy i Sowiety?

Londyn. (Tel. wł.) Londyńska konferencja morska zbiera się dziś w poniedziałek pod przewodnictwem premiera Baldwina. Atmosfera jest wybitnie pesymistyczna.

Według obecnych przewidywań konferencja potrwa co najmniej trzy miesiące z krótką przerwą w okresie Bożego Narodzenia.

W drugiej fazie rokowań dopuszczane będą do konferencji Niemcy i Rosja sowiecka.

DEKLARACJE JAPOŃSKIE

Tokio. (PAT.) Z okazji otwarcia konferencji morskiej admirał Oeami, minister marynarki, oświadczył przedstawicielom prasy, iż zasadniczym celem polityki japońskiej jest przywró-

cenie powszechnego pokoju i dobrobytu przez przeprowadzenie rzeczywistego rozbioru na morzu, które stwarzałyby wspólną granicę zbrojeń i atmosferę nieagresji.

Nowy prezes Rady Adwokackiej

Warszawa. (Tel. wł.) Na zebraniu Naczelnej Rady Adwokackiej dokonano wyborów do władz Rady.

Prezesem Naczelnej Rady został meenas Ludwik Domański, który wyszedł z Warszawy ze zjednoczonej listy adwokackiej, a znany jest ze swoich katolickich i narodowych przekonań.

Pięściarze Warszawy biją Hamburg 12:4

Warszawa. Reprezentacja Warszawy okazała się zespołem znacznie lepszym od Niemców i wygrała zupełnie zasłużenie w wysokim stosunku. Szczególnie dobrze wypadli zawodnicy warszawscy pierwszych pięciu wag. Dzięki ich zwycięstwom Warszawa prowadziła już 10:0. Większość zawodników Hamburga okazała się zbyt powolna. Również nie wyróżniali się oni szczególnie poziomem technicznym. Najlepszymi ich zawodnikami byli Baumgarten i Graf. Wyniki poszczególnych spotkań od wagi muszej do ciężkiej przedstawiają się następująco:

Rotholc (Żyd) wygrał na punkty z Grafem (H). Niemiec przegrał zdecydowanie, był jednak technicznie zupełnie dobry.

Czortek (W) pokonał na punkty Karscha (H). Niemiec walczył nieczysto. — Czortek wykazał dobrą formę i zwyciężył zasłużenie.

Kozłowski (W) zwyciężył przez poddanie się w pierwszym starciu Hanza (H). Niemiec sprawił początkowo dobre wrażenie. Rychło jednak Kozłowski uzyskał przewagę, lokując kilka ciosów na szczękę Hanza, który pod koniec starcia poddaje się. Po walce okazało się, że Hanz ma uszkodzoną szczękę.

Polus (W) wygrał na punkty z Dunsingem (H). Świetnie taktyczny Polus dzięki swym prostym uzyskał zdecydowane zwycięstwo.

Seweryniak (W) wypunktował Brederhorna (H). Warszawianin walczył początkowo nieszczerze. Przeważał Brederhorn. Od drugiego starcia Seweryniak zwiększa tempo i Niemiec z trudem wytrzymuje do końca.

Karpiński (W) przegrał na punkty z Baumgartenem (H). Hamburgczyk był najlepszym zawodnikiem gości, walcząc szczególnie skutecznie z półdytansu. Karpiński ustępował mu zdecydowanie.

Ożarek (W) zremisował z Röhmem (H). O głowę wyższy Röhn początkowo przeważał, lecz Ożarek osłabił go swymi silnymi ciosami, nadrabiając w ten sposób stracone punkty.

Lwów — Śląsk 10:6

Lwów. — Pierwszy zespół Śląska walczył wczoraj we Lwowie i poniósł niespodziewaną porażkę. Wyniki, od wagi muszej do ciężkiej, przedstawiają się następująco:

Górecki (L) pokonał na punkty Jasińskiego (Ś). Sidelnikow (L) uzyskał nieoczekiwany wynik nierozstrzygnięty z Jarzabkiem (Ś). Holowacz (L) nierozstrzygnął swej walki z Krawczykiem (Ś). Sauer (L) przegrał w trzecim starciu przez k. o. z Bieńkiem. Biliy (L) przegrał przez techn. k. o. z Świerkiem (Ś), który temsamem odniósł 26 zwycięstwo przez k. o. Michniewicz (L) wygrał na punkty z Banachem (Ś). Leoniak (L) wypunktował Skalcia, a wreszcie Szkwardowski (L) Wockę. (c)

Garstecki (W) uzyskał wynik nierozstrzygnięty z Ottem (H). Staby poziom walki, która była nieciekawa.

W ringu sędziował p. Eisner (Węgry), a na punkty pp. Krauze (H) i Cendrowski (W). Publiczności 4.000 osób. (c)

Mecze hokejowe w Katowicach

PÓŁNOC — POŁUDNIE 2:1
(1:0, 0:1, 1:0)

Katowice. Rozegrany w sobotę mecz dwóch drużyn złożonych z uczestników obozu hokejowego, zakończył się niespodziewanym zwycięstwem drużyny północy, złożonej z zawodników klubów Poznania, Warszawy i Wilna. W drużynie Południa wystąpili gracze lwowscy i krakowscy. Słabo wypadł pierwszy napad krakowski. Bramki uzyskali: Zieliński dwie dla Północy, a Marchewczyk jedną dla

Południa. Poziom meczu wysoki, mimo początku sezonu. (c)

OBÓZ — ŚLĄSKI K. H. 9:0
(3:0, 3:0, 3:0)

Niedzielny mecz potwierdził dobrą formę „obozowiczów”, którzy odnieśli wysokie zwycięstwo nad śląską drużyną. W meczu tym wyróżniła się pierwsza linia napadu złożona z graczy Cracovii. Bramki uzyskali: Kowalski 4, Wołkowski i Marchewczyk po 2 oraz Sokołowski. (c)

Na zakończenie zjazdu uczestnicy byli podejmowani obiadem, a w poniedziałek zwiedzać będą Kraków. (c)

„Ruch” — „Warta” 3:0 (1:0)

Katowice. — Wczoraj odbyło się oczekiwane z wielkimi zainteresowaniami towarzyskie spotkanie mistrza Polski „Ruchu” z znajdującą się na trzecim miejscu w tabeli ligowej poznańską „Wartą”. Oczekiwano niespodzianki, zwłaszcza wobec ostatniej porażki „Ruchu”. Tymczasem „Ruch” stanął na poziomie, był jak zwykle szybki, atak pracował sprawnie i skutecznie. Mimo swej porażki drużyna „Warty” zaprezentowała się bardzo dobrze, zwłaszcza linia ataku, która dobrze kombinowała w polu. Niestety atak „Warty” zawdzielił przed bramką. Słabiej natomiast u Poznaniaków wypadła pomoc. Mecz odbył się na śniegu i był bardzo ciekawy. Bramki dla Ślązaków uzyskali Górka 2 i Peterek z karnego. (c)

Obrady europejskich lekkoatletów

Warszawa. — W ciągu soboty i niedzieli obradował w Warszawie Komitet Europejskiego Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego. Obrady odbywały się w Hotelu Europejskim pod przewodnictwem p. Stankowicza, w obecności delegatów pp. Miszangi (Węgry), Halta (Niemcy), Pucci (Włochy) i Misinińskiego (Polska). W czasie obrad uchwalono co następuje: Mistrzostwa Europy odbywać się będą co 4 lata, przyczem pierwsze odbędą się w 1938 roku. W sprawie miejsca mistrzostw rozpisana zostanie ankietą do członków celem uzgodnienia równocześnie kwestyj finansowych. Organizator mistrzostw zasadniczo musi się zobowiązać do pokrycia kosztów przyjazdu za 100 zawodników, przyczem rozdział na poszczególne państwa nastąpi według specjalnego klucza każdorazowo na rok przed mistrzostwami. Postanowiono wprowadzić osobną listę rekordów Europy. Do Związku postanowiono wystąpić o ujednolicenie programu imprez i punktacji zawodów.

Sokoli Śląska zwyciężają Łódzian

Łódź, 9. 12. W dniu wczorajszym odbyły się w sali Filharmonii zawody gimnastyczne na przyrządach pomiędzy reprezentacjami Śląska i Łodzi, które zakończyły się zwycięstwem Ślązaków w stosunku 711:563 pkt. — Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące: ćwiczenia na koniu z lękami: 1) Śląsk 170 punkt., 2) Łódź 123 pkt. Ćwiczenia na poręczach: 1) Śląsk 170 pkt., 2) Łódź 144 pkt. Ćwiczenia wolne: Śląsk 185 pkt., 2) Łódź 145 pkt. Ćwiczenia na drążkach: 1) Śląsk 186 pkt., 2) Łódź 152 pkt. Publiczności zebrało się około 2.000 osób. Sędzią na zawodach był druh A. Lindner.

Lwowscy „Czarni” remisują z mistrzem Rumunii

Bukareszt. — W niedzielę lwowscy „Czarni” grali z mistrzem Rumunii „Telephon Club”, remisując 3:3 (0:2, 1:0, 2:1). Gra była ładna i dość interesująca. W pierwszej tercji Polacy grali słabo, ustępując znacznie Rumunom. W drugiej fazie Polacy rozegrali się i zdobyli pierwszą bramkę przez Stopnickiego. W ostatnim okresie gry padają dalsze dwie bramki dla Polaków ze strzałów Jasińskiego.

Zawody odbyły się w niepomysłnych warunkach na zym lodzie.

GRY SPORTOWE

K. P. W. Poznań bawiło wczoraj we Lwowie, wygrywając w koszykówce z Drorem 30:17 oraz Sokolem - Macierz 70:18. W siatkówce Poznaniacy wygrali

z Drorem 2:0 i przegrali z Sokolem - Macierz 1:2. (c)

HOKEJ NA LODZIE

Reprezentacja Niemiec pokonała na stadionie olimpijskim w Garmisch-Partenkirchen dwukrotnie Szwecję. W pierwszym spotkaniu w sobotę Niemcy wygrali 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Bramki uzyskali Jaenke dwie i Kuelpen. W niedzielę Niemcy zwyciężyli Szwecję nieznacznie 1:0, przyczem jedyną bramkę strzelił w trzeciej tercji Lang.

PIŁKA NOŻNA

LKS ligowy pokonał w spotkaniu towarzyskim A-klasową Winię 2:0 (1:0. — Mistrz ŁOZPN Union-Touring wygrał z Widzewem 4:2 (2:1).

PIĘŚCIARSTWO

Ósemka pięściarska Czechosłowacji bawiła ostatnio w Augsburgu, gdzie przegrała z reprezentacją Bawarii w stosunku 7:9. U Niemców wystąpił wypożyczony Schmittingen w wadze średniej. Zaznaczyć należy, że faktyczny wynik meczu początkowo brzmiał 8:8. Wskutek jednak protestu publiczności wynik w wadze ciężkiej pomiędzy Czechem Kussem i Zoelhem skorygowano na punktowe zwycięstwo dla Niemca.

TENIS

W Paryżu odbywa się spotkanie międzymiastowe Paryż — Berlin w hali. Po trzecim dniu prowadzą Francuzi w stosunku 6:3. Sensacją niedzieli była porażka Borotry. Mistrz Niemiec Cramm pokonał „latającego Baska” w stosunku 4:6, 6:4, 0:6, 6:2, 7:5. W grze podwójnej Francuzi Boussus i Feret zwyciężyli parę niemiecką Henkel i Geppert 6:3, 6:4, 6:2.

Inne wyniki: Borotra i Henke 6:3, 6:4, 7:5. Boussus i Henke 7:5, 6:4, 6:4.

Sztokholm i Berlin 3:2. Spotkanie międzymiastowe w hali w niedzielę zakończono przy stanie 3:0 dla gospodarzy. Schroeder pokonał Kuhlmana 6:3, 6:1, 8:6 oraz Nyströme zwyciężył W. Menzela (Berlin) 6:3, 6:3, 6:3. Para szwedzka Nyströem i Soeder Stroen wygrała z parą Menzel i Kuhlman 4:6, 6:3, 4:6, 6:2, 6:2. — W poniedziałek nastąpi dokończenie spotkania.

ROŻNE

Pożegnanie b. dyrektora P. U. WF i PW pułk. Kilińskiego odbyło się wczoraj w Warszawie, zorganizowane przez Z. Z., w obecności nowego dyrektora p. gen. Olszyny - Wilczyńskiego. Przemawiali m. in. pp.: pułk. Ulrych, mjr. Głabisz, inż. Znojewski oraz red. Sikorski w imieniu Zw. Dzień Sport. (c)

Wystawa kanarków w Poznaniu

Na odbywającej się w Poznaniu wystawie kanarków, których zgromadzono około 500 ptaków, największą ilość punktów zdobył J. Kusiakowski z Warszawy. Kanarki p. Kusiakowskiego zdobyły mistrzostwo miasta Poznania.

Wicemistrzami zostali pp.: Stanisław Mayer z Poznania i Wojciech Zjawin z Sandomierza.

Wystawa potrwa do wtorku wieczora. (kl)



Sluchacz radiowy inaczej radiotą zwanym, nie wybiera sobie napewno, ile kłopotu, fady i roboty ma z sobą człowiek, który ma się zaprodukować przed mikrofonem i gadać — powiedzmy — choćby tylko przez kwadrans.

Radiota wie, że musi zapłacić za radio abonament miesięczny, że musi od czasu do czasu napełnić akumulatory, ewentualnie kupić nową żarówkę, wreszcie przekreślić odpowiedni guzik, aby mu w tej chwili gadał — dajmy na to — nasz redak Fajgenbaum o konieczności nawozów naturalnych i jak się to robi?...

Miałem możność niejednokrotnie mówić do mikrofonu i dziś jeszcze w żywej pamięci mam ów dzień, kiedy to przed laty wypadło mi po raz pierwszy siaść do stolika, pokrytego naturalnie zielonym sukrem.

Prosto powiedziawszy, miałem z debiutuować przed mikrofonem radia poznańskiego i trzeba tu odrazu powiedzieć.



że łatwiej jest gadać do lampy, aniżeli do radia... Gada się niby do obrazu, a obraz do ciebie ani razu.

Institucja bowiem radiowa obfituje w szereg zasad czy reguł, których nie wolno — boć Boże — łamać. Zupełnie co innego, aniżeli w życiu prywatnym, gdzie możesz — powiedzmy — robić, co ci się żywnie podoba. Pokój w radjo nazywa się studio, to znaczy, że nie możesz tam studiować, lecz musisz... myśleć, zważać na to, co ci powiedzą, wogóle respektować wszelkie zarządzenia.

W studio porożkładane są pulchne dywany, na które nie wolno naprzykład pluć, należy ich natomiast używać do cichego chodzenia, aby nie przeszkadzać sobie i bliżnim. Wogóle należy zachować ciszę, jak po śmierci. Żeby przypadkiem radiota nie usłyszał, co się dzieje w studio, że tak powiem, prywatnie.

A szkoda, bo nieraz usiłowałby się napewno więcej, aniżeli z obmyślanej audycji humorystycznej. Ładnieby, dajmy na to, wyglądała pierwsza rozmowa, jaką miałem z dyrektora przed występem. Człowiek — wiadomo — jest męczący i dlatego bardzo ciekawy, jeśli spotka coś nowego, nieznanego. Gdy się czego absolutnie nie rozumie, albo gdy się spotka z nowym przyrządem, którego jeszcze w życiu się nie widział, którego nie może zrozumieć, to chciałoby się go przynajmniej dotknąć.

— Co pan robi? Puść pan to — krzyczy na powitanie dyrekcja.

— Przepraszam, ale ja chciałem tylko pomacać.

— Tu niema nic do macania, tu jest radio i tu się gada, co się ma gadać, poza tem absolutnie nic więcej.

— Dobrze, ale co komu szkodzi, jeśli ja na ten przykład cośkolwiek pomacam sobie to pudełko.

— To nie jest pudełko, ale mikrofon. Do tego będzie pan mówił.

— Do takiej kistki? Toć to śmiechu warte.

Istotnie, dziwne uczucie ogarnia człowieka na myśl, że ma gadać do nieporozumiej, nie nie znaczącej skrzynki. Absolutnie nikogo niema w pokoju, nikogo prócz mówiącego, szklanki zwykłej wody na stole, mikrofonu i lampy.



I, mówiąc, nigdy nie wiadomo, czy cie wogóle kto słucha, czy też nikt. Zasadniczo powinno to być dla mówiącego wszystkim jedno, a jednak dziwne to, że się żadnego kontaktu niema ze słuchaczem. Nikt nie nie odpowie, a najgorsze to to, że nie wiadomo, co też sobie taki radiota, siedzący wygodnie w fotelu z cygarem w zębach pomyśli o mówiącym.

Powiadam, okropna rzecz.

Co innego naprzykład z telefonem. — Tam mówiący także nie widzi słuchającego, ale słuchający słucha tylko do czasu. Kiedy człowiek za dużo bzdurzy, dowie się od rozmówcy o takiej świętej prawdzie.

— A wie pan, co pan jestes? — Co takiego? — Tuman zdurniał, czyli osioł kwadratowy.

— Nie rozumiem, co takiego? — człowiek przeciera uszy kompletnie zdezorientowany.

— Tuman, pan rozumie? T — jak Tadeusz, u — jak Uruszuła, m — jak Mateusz, a — jak Adam, n — jak Napoleon. No, a poza tem, jak powiedziałem, osioł kwadratowy. — Tu odkłada się słuchawka i wymiana grzeczności skończona.

Otoż takiej dogodności niema w radio. Mówiący może zatem gadać, co chce, bez obawy sprzeciwu ze strony słuchającego. Jest prosto bezapelacyjny. Zupełnie tak, jak klasyczna małżonka w stadle małżeńskim.

Zdaje się też, że z tej właściwości korzysta chętnie radio. Podaje słuchaczowi niezwykle dziwne, głose, odgłosy i szmery, a radiota zachodzi w głowę, skąd bierze się w studio naprzykład ryk krowy, wół, osła czy innej rzeczy, która jego jest. W radio można bowiem zrobić wszystko i na dobrą sprawę można chyba uzmystwić takie cuda, jak głos ryby, czy szmer rosnącej trawy...

W istocie są to wszystkie cuda mieszczą się w cudownej szczytności i wystarczy pokręcić korbą, aby usłyszeć plusk jesienno deszczu czy... brak szelustu padającego śniegu względnie sapanie dychawicznej lokomotywy albo soczysty trzask policzka...

Niema zatem niemożliwości, która nie byłaby możliwa w radio. Naprzykład niema możliwości, abym mógł załufnować tuzinowi przyjacielów dużą kawę z ciastkiem w małej, cichej kawiarence. Otoż zawsze, kiedy wypadnie mi zasiąść przed mikrofonem, moi przyjaciele zasiadają do stołu zastawionego stołu w „Tureckiej”, albowiem nie mają odborników w domu.

Są ciekawi posłuchać audycji, poza tem są w strachu, czy po audycji zaraz przyjdzie do kawiarni. Aby mi serdecznie powinszować i abym za nich... zapłacił rachunek.

To też specyficzny gatunek kawopajęczarzy...

Przymusowa sterylizacja w Gdańsku

Gdańsk. (Tel. wł.) Socjalistyczna „Danziger Volksstimme“ donosi:

„W Niemczech, jak wynika z zestawień lekarskich, dokonano tysiące zabiegów sterylizacyjnych. Jak wielką jest liczba sterylizowanych w Gdańsku — napewno nie wiadomo; można tylko opierać się na przypuszczeniach i domysłach. W każdym razie z powodu operacji sterylizacyjnych i w szpitalu miejskim i klinice kobiecej był przez dłuższy czas bardzo duży ruch. Nie ulega wątpliwości, że ilość sterylizowanych kobiet i mężczyzn w Gdańsku nie jest mała. Codziennie tego rodzaju operacje są przeprowadzane.

Pismo wzywa senat, aby urządzenie podało ilość osób, poddanych zabiegowi sterylizacji z równoczesnym ogłoszeniem liczby zgonów, jakie operacje za sobą pociągnęły. Wykonywanie w Gdańsku niemieckiej ustawy spowodowa-

wało w wielu rodzinach rozterki. Operacje przeprowadza się przymusowo i są powodem wielu nieszczęść oraz protestów, które tłumi się gwałtem. (p)

Niemcy bestjalsko zamordowali Polaka

Chojnice. (Tel. wł.) W czwartek wieczorem rozszalał się po okolicy wieś, że bojówka młodych Niemców zamordowała w obozie w Ogorzelinach osadnika Stanisława Gawkowskiego. Liczącego lat 34, żonatego. Tło zbrodni przedstawia się następująco:

Stanisław Gawkowski był bardzo znienawidzony wśród Niemców w Ogorzelinach którzy już niejednokrotnie pobili go. Niemcy już częściej wyrzucali z obozu Weilandta zebranych tam Polaków. Do najbardziej znienawidzonych należał właśnie Gawkowski.

W ubiegły czwartek o godz. 20 Gawkowski w towarzystwie kilku osób znalazł się w obozie Weilandta. Powiadomieni o tem Niemcy, w liczbie 15, u-

Rozwój Gdyni solą w oku Rzeszy

Gdynia. (Tel. wł.) Port gdyński w tej chwili pracuje z dużym natężeniem. Wszystkie nadbrzeża są normalnie zajęte przez okręty. Istnieją najlep-

sze widoki, że okres wielkiego ożywienia potrwa czas dłuższy. Z tego powodu panuje wielkie niezadowolenie w Gdańsku, które znajduje swój wyraz w prasie. Ostatnie „Danziger Neueste Nachrichten“ piszą:

„Ruch okrętowy w Gdyni tak wzmożył się, że wszystkie nadbrzeża były zajęte przez statki, a nadchodzące długo muszą czekać na miejsce. Urzędy celne tego wzrostu nie mogą opanować i załatwiają odprawy tylko pobieżnie. Uwidacznia się wielkie przeciążenie urzędników”.

Pismo omawia niedomagania ruchu kolejowego w Gdyni oraz wadliwe — jego zdaniem — przydzielanie robotników przez urząd pośrednictwa pracy. Stwierdza wreszcie, że „nie powinno to wszystko pozostać bez wpływu na dalszy ruch towarowy w porcie gdyńskim”. Chodzi tu oczywiście o szkolenie portowców gdyńskich i o zrażenie właścicieli towarów. (p)

Z CHWILI

W sprawie żydowskiej niektóre pisma „sanacyjne” robią wrażenie agentur zdyktowania. Przeciwno wysługiwaniu się Żydom występuje „Mały Dziennik”. Zastrzegłszy się w sprawie aktów gwałtu przy zwalczaniu Żydów, organ O. O. Franciszkanów pisze:

„Starsi mieli obowiązek wywierania wpływu na młodzież w kierunku uspokojenia wzburzonych namiętności. Ale niektórzy czynili to w sposób, który właśnie mógł tylko denerwować młodzież i wogóle wywierać wpływ ujemny. Do takich wy- stąpienia należy głosny artykuł „Gazety Polskiej”, p. t. „Dzień”, zamieszczony w dniu 22-go listopada b. r. Pod maską potępienia t. zw. agitacji „endeckiej”, w artykule tym przebiegała wyraźna niechęć do młodzieży polskiej. Artykuł ten nie mógł chyba wyjść spod polskiego pióra, które, potępiając zło, liczy się jeszcze z własnym społeczeństwem. Autor tego wystąpienia, m. in. opowiadał, że na terenie akademickim „obok pieści, laski i kastetu, pojawiły się w użyciu noże, łomy żelazne i żyłki, przytwardzone do drewnianych rękojeści”. Otóż, rzecz ciekawa, iż opowieść o nożach i żyłkach podana została przez prasę żargonową, liczącą na to, że społeczeństwo polskie tych gazet nie czyta. Było to nieprawdą. W szeregu pism polskich podane było zaprzeczenie.”

Rozprawiwszy się następnie z innymi pismami żydofilskimi, „Mały Dziennik” konkluduje:

„Wzywamy młodzież naszą, jako katolicką, do zachowania spokoju i do postępowania zgodnego z etyką katolicką wobec Żydów, ale podkreślamy: wina młodzieży obarcza sumienie starszych. Kwestja żydowska wciąż chowana jest „pod sukno”. Tymczasem domaga się ona rozwiązania, jako paląca. Bo nie jest to rzeczą małej wagi, jaką ma być w niedalekiej przyszłości inteligencja polska, czołowa warstwa narodu, polska, czy żydowska w swej większości.”

Podkreślając, że „wina młodzieży obarcza sumienie starszych”, „Mały Dziennik” ma, oczywiście, na myśli sumienie tych starszych, którzy „kwestję żydowską chowają wciąż pod sukno”, a więc sumienie „sanatorów” i lewicowców, a przedewszystkiem reżyserujących za ich kulisami masonów.

*

Warszawski żargonowy „Hajnt”, opisując demonstracje przeciwydowskie w Poznaniu w dniu 30 listopada, mówi o tem, że około 2000 studentów uniwersytetu poznańskiego udało się po wiecu w gmachu uniwersyteckim „w kierunku dzielnicy żydowskiej” (in der Richtung fun jidischem Stadtviertel).

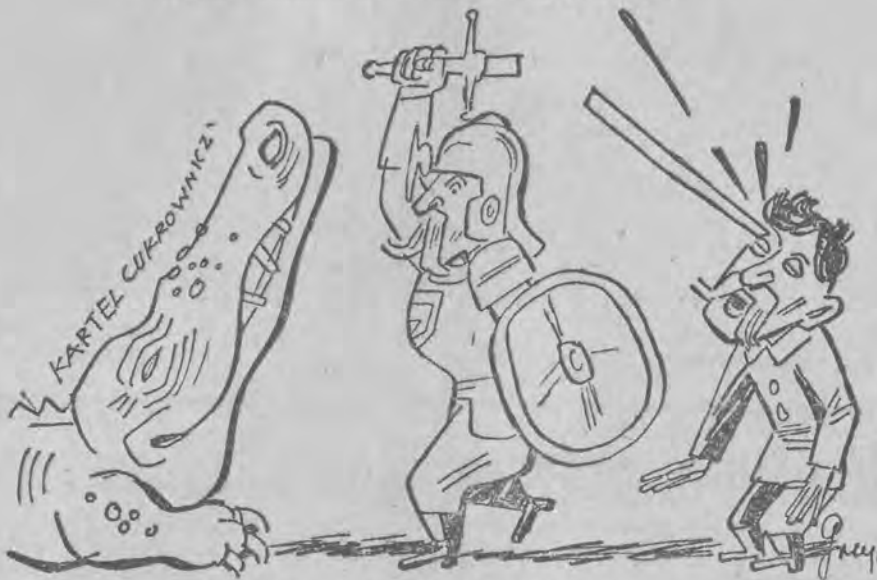
A więc Żydzi są tego zdania, że okupowali już odnośną dzielnicę Poznania i pieczętują ją mianem — dzielnicy żydowskiej.

Tragedja psychiatry

Gniezno. (Tel. wł.). W sobotę w godzinach rannych popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru, we własnym mieszkaniu w Dziekanowie, dr. Fr. Wilczyński, lekarz-primariusz wojewódzkiego zakładu psychiatrycznego w Dziekanowie. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Dr. Wilczyński liczył 36 lat i pochodził z pow. miechowskiego w woj. kieleckim. Brał on udział jako ochotnik w obronie Lwowa i ziemi przemyskiej oraz w wojnie na froncie bolszewickim. Dyplom lekarski uzyskał na uniwersytecie krakowskim, skąd w październiku 1928 przybył do Dziekanowa, gdzie kolejno pełnił funkcje asystenta, primariusza i był zastępcą naczelnego dyrektora. Dr. Wilczyńskiemu zmarła przed trzema laty żona, która była córką s. p. dr. Piotrowskiego, byłego lekarza naczelnego w Dziekanowie. (br)

Walka z kartelem cukrownictwa



Godził w smoka, a uderzył rolnika

Konsystorz papieski będzie publiczny

Za tydzień dwudziestu dostojników Kościoła otrzyma w Rzymie purpurę kardynalską

Miasto Watykańskie (KAP).

Tegoroczny konsystorz papieski publicznie odbędzie się po raz pierwszy w nawie środkowej bazyliki watykańskiej w dniu 16 b. m. Wybór tego miejsca postanowiony został ze względu na poważną liczbę nowokreowanych kardynałów. Tron papieski ustawiony będzie przed ołtarzem konfesyj i cała pozostała przestrzeń nawy aż do wejścia zarezerwowana zostaje na celebrowanie konsystorza.

Również ceremonia wręczenia białych kardynalskich odzieży się nie w sali konsystorskiej, jak dotąd bywało, lecz ze względu na ilość nowych purpuratów, w obszerniejszej znacznie sali Clementina.

Prefekt ceremoniału apostolskiego rozesłał już do kardynałów zaproszenia na papieski konsystorz tajny. Jednocześnie Ojciec św. z największym zainteresowaniem czuwa nad przygotowaniem dla konsystorza.

Powjazd dostojników kościoła, świeżo powołanych do kolegium kardynałów, już się rozpoczął. Przybył już arcybiskup Baudrillart i wczoraj przyjęty został przez Ojca św. na audjencji prywatnej. Wczoraj przybył do Rzymu z Buenos Aires arcybiskup Copello, witany bardzo uroczysto na dworcu kolejowym przez ambasadorów Argentyny przy Stolicy Świętej i Kwirynale, dostojników kościelnych i kolonję argentyńską. Wieczorem przyjechał do Rzymu arcybiskup Suhard z Reims.

Obecny XI konsystorz papieski będzie 15 zjazdu za panyfikatu obecnego papieża.

Konsystorz pierwszy, na którym kreowano 8 kardynałów, odbył się 11 grudnia 1922 roku, następnie odbywały się kolejno: 23 maja i 20 grudnia 1923 r., 24 marca 1924, 30 marca i 14 grudnia 1925 r., 21 czerwca i 20 grudnia 1926 r., 20 czerwca i 19 grudnia 1927 r., 15 lipca i 16 grudnia 1929 r., 30 czerwca 1930 r. i 13 marca 1933 r. Na konsystorzach tych papież kre-

wał ogółem 51 kardynałów, z których dwóch zachował „in petto” ogłaszając ich nazwiska dopiero obecnie. Z pośród tej liczby kardynałów 16 umarło, w tem wszyscy kreowani na dwóch pierwszych konsystorzach, pozostaje przy życiu 35, t. j. łącznie z kardynałami otrzymującymi purpurę na najbliższym konsystorzu liczba kardynałów kreowanych przez Piusa XI wynosi obecnie 53. Ponadto jest jeden kardynał kreowany przez Leona XIII w r. 1901 (kard. Skrzinski), 4 przez Piusa X i 11 przez Benedykta XV, ogólna liczba kardynałów po 16 grudnia rb. wynosić będzie 69 ksiąg Kościoła. Z liczby tej 38 będzie narodowości włoskiej, z pośród pozostałych zaś 7 jest Francuzów, 4 Hiszpanów, 4 mieszkańców Ameryki Północnej, 3 Niemców, 2 Polaków, 2 Czechów i po jednym przedstawicielu Austrii, Węgier, Belgii, Portugalii, Irlandii, Kanady, Brazylii i Argentyny, wreszcie jeden reprezentant Kościoła Wschodniego — patriarcha obrządku syryjskiego.

Uderzającą jest w zbliżającym się konsystorzu wielka liczba kreowanych kardynałów. Najbardziej pod tym względem zbliżonym do tego konsystorza był konsystorz odbyty przez Piusa X w dniu 27 listopada 1911 r., na którym papież ten kreował również 18 nowych kardynałów, zachowując na to jedną kreację „in petto” (patriarchę Lizbony Antónia Mendes Bello, którego publikacja nastąpiła na ostatnim konsystorzu 25 maja 1914 r.) Jeszcze większą liczbę kardynałów, największą ze znanych w dziejach Kościoła, kreował Leon X na konsystorzu w dniu 1 lipca 1517 r., kiedy purpurę kardynalską otrzymało odrazu 31 osób. m. in. Adrian z Utrechtu, późniejszy Adrian VI (1522—1523), ostatni z papieży pochodzenia niewłoskiego.

Wśród kardynałów, których kreacja nastąpi na konsystorzu grudniowym, pięciu zajmuje wysokie stano-

wisko w hierarchii Kościelnej sw. go kraju, są to patriarcha Antiochii obrządku syryjskiego oraz arcybiskupi Pragi, Toledo, Buenos Aires i Reims; czterech reprezentuje przedstawicielstwo zagraniczne Stolicy Apostolskiej, a mianowicie nuncjusze w Warszawie, Wiedniu, Paryżu i Madrycie; jeden, arcybiskup Baudrillart, jest przedstawicielem nauki katolickiej i katolickich studiów wyższych, które Pius XI szczególnie otacza opieką; jeden, o. Boetto, reprezentować będzie w gronie kardynałów Towarzystwo Jezusowe, którego przedstawicielem poprzednio był kardynał Ehrle. Pozostali nowi kardynałowie należą do wyższych dostojników św. Kongregacji Rzymskich i władz watykańskich.

(KAP.)

Zdrowie Ojca św.

Rzym. (Tel. wł.). Ostatnio pojawiły się pogłoski o chorobie Ojca św. Jak donoszą z kół zbliżonych do Watykanu, pogłoski te są nieprawdziwe. W stanie zdrowia Ojca św. nie się nie zmieniło. Papież w pełni sił udzielił w piątek o zwykłym czasie wszystkich przewidzianych posłuchań, m. i. przyjął na godzinnej audjencji ambasadora Rzpl. przy Watykanie Skrzyńskiego.

Młodzież z Polski w Berlinie

Berlin. (PAT) W sobotę przybyła do Berlina wycieczka, złożona z 70 członków związku młodzieży polskiej, chłopców i dziewcząt. Równocześnie przybyło 33 członków krakowskiego chóru młodzieży. Chór ten wystąpił w niedzielę w radiostacji niemieckiej. — Wizyta ta jest odpowiedzią na wycieczkę młodzieży narodowo-socjalistycznej, która wiosną b. r. wystąpiła przed mikrofonem radiostacji warszawskiej.

Jak pozbyć się zbędnego tłuszczu

Każdemu człowiekowi kulturalnemu o wyrobionym zmysle estetycznym, a zwłaszcza pięknym paniom, zależy na utrzymaniu kształtnej i elastycznej figury. Ludzie o wielkiej objętości ciała, z grubą warstwą tłuszczu podskórnego, sięgającego niekiedy do 50 kg, wyglądają szpetnie, a nawet w niektórych wypadkach wprost odstrasza.

WATROBA NIE JEST W PORZĄDKU

Na czym polega ta anormalność i obfitość tuszy? Na wadliwej przemianie materii lub na przekarmieniu się przy zbyt skąpej pracy fizycznej. U ludzi tych jest przewaga „dowozu” ustrojowego nad „wywozem”. Jest to następstwo złego użytkowania pokarmu przez organizm, a zwłaszcza tłuszczów, wskutek ograniczenia funkcji wątroby, co przy wielkim apetycie otyłych jest zupełnie zrozumiałe. Poza tem u chorych tych zachodzą dolegliwości ze strony przewodu pokarmowego, częste zaparcia, skaza moczowa itd.

ZMNIJSZYĆ „DOWÓZ” POKARMÓW

Chcąc zgubne skutki zatłuszczenia drogą diety usunąć, musimy przede wszystkim zmniejszyć „dowóz” pokarmów. Osiągnąć to można przez odpowiedni wybór środków odżywczych i przyjmowanie małych porcji, a więc objętościowych posiłków. Ograniczyć powinniśmy zwłaszcza tłuszcze i nieco węglowodany. Ilość ciepłotek białka nie powinna być zbyt zmniejszona, uwzględniając o ile możliwości białko roślinne. Zmniejszyć powinno się ilość płynów, alkoholu i soli kuchennej. Z nadużywania powyższych środków odżywczych powstają różne błędy dietetyczne, które już przez starożytnych lekarzy uznane były za czynnik chorobotwórczy. Nieodpowiednie żywienie, jak np. kosztowanie przez kucharzy gorących pokarmów, przyczynia się do owrzodzenia żołądka i dwunastnicy, a spożywanie znowu dużej ilości napojów chłodnych, jak to czynią Amerykanie, może wywołać także choroby żołądkowe. Z powyższego wynika, że zdrowe odżywianie się jest rzeczą bardzo cenną i ważną.

STARA RECEPOTA: JARZYN I OWOCE

Jakie więc środki odżywcze powinniśmy w zdrowej diecie uwzględnić, aby zgubne skutki zatłuszczenia naszego organizmu usunąć? Przedewszystkiem ze świata roślinnego, mianowicie jarzyny i owoce, które mimo, że są pozornie mało bach bardzo ważne znaczenie odżywcze, pożywe, mają jednak w pewnych chorobach. Zawierają one najwięcej witamin, soli odżywczych, olejków eterycznych, pobudzają energię ustroju i oczyszczają krew. Działają na organizm zasadowo. Mają własność niszczenia kwasów, które w nadmiernej ilości są dla ustroju szkodliwe. Są to kwasy oksyproteiny, kwas moczowy i szczawowy, które organizm zakwasza i przyczyniają się do najgroźniejszych chorób przemiany materii. Kwasy roślinne zaś są organicznymi kwasami naturalnymi i kwaśnicy nie wywołują, gdyż spalają się całkowicie bez pozostawienia niedopałków o charakterze kwaśnym. Wobec tego unikanie i obawa przed jedzeniem pomidorów, szczywów, cytryn, rabarbaru, aby organizm nie zakwaszał, jest niezasadne i uważanie surówki za przyczynę różnych chorób, jest zupełnie nieuzasadnione. Przeciwnie, surówka dzisiaj, o ile będzie racjonalnie zastosowana, jest nie tylko najzdrowszym pożywieniem, ale nadaje się znakomicie na kurację, zmierzającą do uzyskania dobrej przemiany materii i do odzyskania się od nadmiernego jedzenia mięsa. W tej diecie ilość białka, tłuszczu i węglowodanów nie jest zbyt uszczuplona. Białko i tłuszcze zwierzęce są zastąpione roślinnymi, z wyjątkiem nabiału i jaj, do których dochodzą jeszcze ze świata roślinnego produkty zbożowe i oliwa. Kuracja taka jednak, ażeby osiągnęła swój cel t. zn. przywrócić prawidłową funkcję naszego organizmu, przez usunięcie z niego wszystkich produktów rozpadowych, musi trwać czas dłuższy.

NIE ZAPOMINAĆ O SURÓWKACH — SĄ TAK TANIE

Chcąc jednak oprócz prawidłowej przemiany materii osiągnąć jeszcze odtłuszczenie organizmu, musimy używać roślin ubogich w białko i tłuszcze, a bogatych w witaminy i sole mineralne. Jest to kuracja surówką o charakterze półgłodówki, która oczyszcza i odświeża znakomicie krew z ciał rozkładowych, a zwłaszcza kwasu moczowego. Do kuracji takiej nadają się znakomicie winogrona, owoce i niektóre jarzyny, jak salata, rzodkiewki, kalarepa, marchew lub groszek, ogórki, buraczki, rzepa. Owoce i jarzyny muszą być zawsze dojrzałe, świeże i szlachetnych gatunków. Tylko rośliny dojrzałe mają wartość leczniczą i nadają się do kuracji odtłuszczającej.

O ile chcemy jarzyny używać w czasie kuracji w stanie gotowanym, to musimy je przyrządzać tylko na parze. Jest to bardzo ważne z dwóch powodów. Zużywamy wówczas mniej tłuszczu, o co nam właśnie przy tej kuracji chodzi, a poza tem potrawy takie są o wiele smaczniejsze niż gotowane w wodzie. Drugi ważny powód jest ten, że parzone jarzyny zawierają witaminy i sole odżywcze, których

nie posiadają gotowane.

Dalsze diety półgłodowe są wyłącznie mleczne, wyłącznie kartoflane, ryżowe lub kombinowane z poprzednio wymienioną surówką. Gdy się w takiej diecie stosuje mięso, to tylko chude i gotowane, które zawiera mniej ciepłotek niż pieczone lub smażone. Tak samo nie tłuste ryby są ubogie w ciepłotki i bardzo wskazane.

Wogóle powinno się uwzględnić dietę objętościową, a więc owoce, jarzyny, zsiadłe mleko, ziemniaki, ryż, kaszę, chleb razowy i Grahama itd.

Jeżeli dietetyczna metoda odtłuszczająca nie daje zadowalających wyników, można przystąpić do środków przeczyszczających, których jednakże ze względu na ich radykalny i często dla organizmu szkodliwy skutek zbytnio się nie za-

leca. Szybkie ochudzenie pociąga za sobą często zmarszczki i zanieczyszczenie skóry twarzy a zwłaszcza żółtą cerę, której nie poprawi nawet róż.

Wreszcie ostatnią metodą ochudzającą jest głodówka, polegająca na picu wywarów jarzynowych i na pewnych zabiegach leczniczych.

MNIEJ PŁYNÓW I SOLI

Dobrze wpływa na odtłuszczenie organizmu ograniczenie ilości płynów i soli kuchennej. Wielką przysługę mogą nam tu oddać niektóre wody mineralne, owoce, mleko i ziola odwadniające. Ziola są przecież niczem innym jak środkami dietetycznymi. O ile są w odpowiedniej mieszance stosowane, to rezultat kuracji musi być wprost wspaniały, bo odmiatający i odświeżający. Jednakże nie znachor powinien je ordynować, jeno lekarz, który zna nie tylko chorobliwe zmiany ustroju, ale skład chemiczny i działanie fizjologiczne ziół potrzebnych w danym przypadku. Poza tem kuracja ziołowa ma jeszcze i tę zaletę, że jest bardzo tania, a więc dla każdego nawet najbardziej ubogiego dostępna. Nie zaleca się przeprowadzenia kuracji odtłuszczającej u młodzieży poniżej 20 lat, jak i wówczas, kiedy nie mamy nadmiaru wagi, a chodzi nam tylko o osiągnięcie modnych kształtów. U osób ponad 60 lat zaleca się w czasie diety wielką ostrożność. Natomiast we wszystkich przypadkach przekroczonej dozwolonej wagi ciała, bez względu na różne komplikacje chorobowe, jak skleroza, kamica żółciowa i nerkowa, dna, choroby serca itd. jest odchudzanie nie tylko wskazane, ale zdrowotnie konieczne. W tych ostatnich przypadkach chorobowych zaleca się kierowanie wielkim umiarem, albowiem możemy zwłaszcza w niedomodze serca w otyłości napotkać na dużo trudności, które wymagają natychmiastowej pomocy lekarskiej, albowiem prawie wszystkie nagłe wypadki śmierci u ludzi otyłych i w sile wieku są spowodowane zatłuszczeniem serca.

KOSZTY KURACJI MINIMALNE

Z tych właśnie wywodów widzimy, że dużo mógłby każdy człowiek dla swego zdrowia bez wielkiego nawet nakładu pieniężnego zrobić, gdyby był lepiej o elementarnych zasadach higieny dnia codziennego poinformowany. Chcąc aprostać naszym obowiązkom zawodowym, rodzinnym i społecznym, musimy być zdrowi nie tylko duchowo, ale i fizycznie. Obydwa te odwieczne ważne dla ludzkości problemy łączą się zawsze z sobą lub uzupełniają się wzajemnie. Dlatego chcąc być produktywnymi i zdrowymi jednostkami, musimy unikać przekarmiania się, które jest nieszczęściem ludzkości i przyczyną najgroźniejszych chorób oraz złego i nieestetycznego wyglądu.

DR. W. HAREMSKI

ROZKOSZE ZIMY W GÓRACH



Bezkresne śniegi pokrywające szczyty i zbocza gór i para śmigłych nart są niezastąpionym niczem urokiem zimy w górach. Oto malowniczy widok zjeżdżających w pełnym pedale narciarzy.

Jak długo potrwa wojna abisyńska?

„Daily Telegraph”, pragnąc zaspokoić ciekawość czytelników, zwrócił się do znanego eksperta wojskowego w Anglii, generała-majora Temperley, po ocenę dalszych widoków kampanii abisyńskiej.

Rzeczoznawca angielski wychodzi z założenia, że sztab włoski liczył się od początku nie tylko z okupacją nadgranicznych ziem abisyńskich, dotykających Erytrei i Somalii, lecz przewidywał także zdobycie Adis Abeby. Jak dotąd posunęli się Włosi zaledwie 110 km w tym kierunku, czyli że pozostałoby im jeszcze co najmniej 800 km, w dodatku w ciężkim terenie górzystym. Pokonanie tej odległości wymagać będzie przy dotychczasowym tempie co najmniej 2 do 3 okresów suszy, czyli do trzech lat. Tak długi okres kampanii wpływałby natomiast będzie ujemnie na działalność trenów i dopływ zapasów żywności z ojczyzny, nie mówiąc wcale o moralności żołnierza i dyscyplinie włoskich oddziałów kolonialnych, co do których nie można sumiennie przewidywać.

Zdaniem gen. Temperley, cała dotychczasowa kampania dowodzi jedno: Mussolini się przeliczył, nie doceniając twardego oporu Anglii i konsekwentnych środków Ligi Narodów. W wyniku tego nie pozostaje teraz Włochom nic innego, jak zrewidować dotychczasową taktykę wojskową w Afryce i przeprowadzić nowy, wielce zredukowany plan kampanii. Zapewne wiąże się z tem nowa rola marsz. Badoglio.

Włosi dążyć muszą do tego, aby wojna skończyła się przed rozpoczęciem pory deszczowej, czyli w kwietniu. Jeśli im się to uda, wyjdzie Mussolini obronną ręką. Natomiast jeśli Abisyńczycy — co prawdopodobne — przeciągać będą ostateczne rozstrzygnięcie, wtedy może okres deszczowy stać się dla Włochów wielce krytyczny. Powstaje kwestja, co zrobić przez pół roku pory deszczowej z wojskiem, w niesprzyjającym klimacie i na rozmokłych drogach. Utrzymywanie armii w nieczynności może ją zdemoralizować, zaś odcięcie jej w głębi Abisynii od łańcucha żywnościowych nad brzegiem Morza Czerwonego grozi jest z uwagi na możliwy atak wroga.

Wreszcie niezmiernie trudną sprawą dla Włoch jest administrowanie etapami, w których zamieszkuje ludność abisyńska. Dotąd nazywało się w włoskich komunikatach wojennych, że ludność przechodzi z entuzjazmem na stronę wojsk włoskich. Ze jednak owa wierność tubylców zaczyna być dla samych Włochów kłopotliwa, tego dowodem zarządzenie marsz. Badoglio, wydane krótko po objęciu przezeń do-

wództwa, zabraniające mianowicie ludności noszenia przy sobie jakiegokolwiek broni, co równałoby się więc rozbrojeniu oddziałów, które przeszły na stronę włoską. W porze deszczowej doszłyby jeszcze w etapie trudności z wyżywieniem ludności abisyńskiej, której czyniono ze strony włoskiej różne przyrzeczenia.

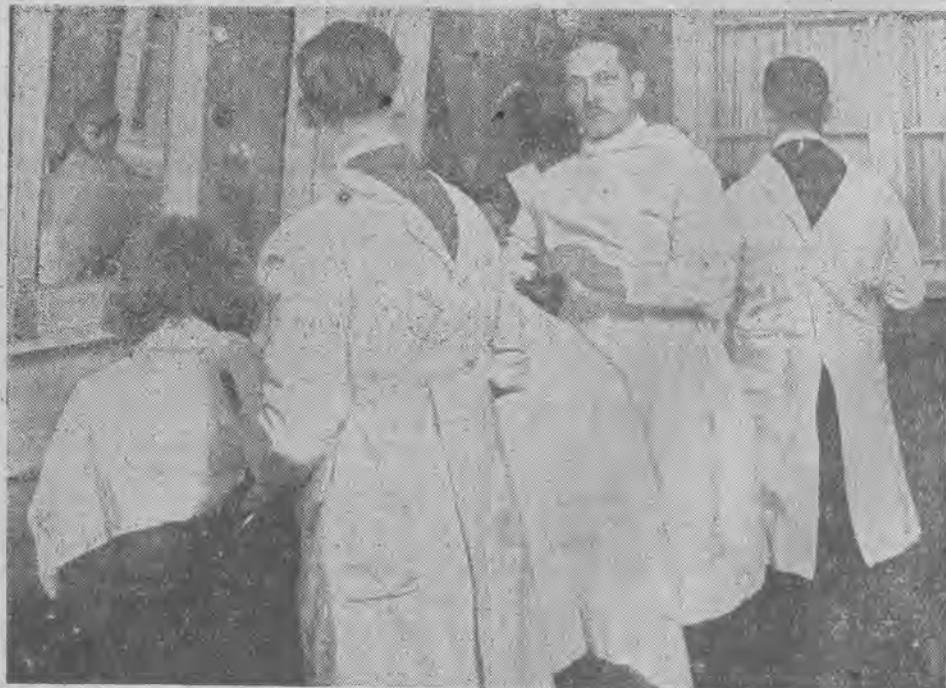
W konkluzji uważa ekspert angielski położenie Włochów za wysoce poważne i nie przypuszcza, aby w tym stanie rzeczy negus abisyński śpieszył się z zawieraniem pokoju.

Na sposoby są sposoby

Pewna fryzjerna w Poznaniu w dowcipny, a zarazem niekosztowny sposób zastosowała się do nowego rozporządzenia ministra opieki społecznej

Głośne stało się nowe rozporządzenie ministra opieki społecznej, w sprawie zakładów fryzjersko-golarskich. Rozporządzenie to nakazuje m. in. (pa-

kolidować z rozporządzeniem, wpadł na ciekawy pomysł. Otóż polecił swoim pracownikom, by stare fartuchy odziewali na odwrót, t. zn., by dotychczasowo-



Tak sobie fryzjerzy w Poznaniu radzą z nowym przepisem o fartuchach szczególnie okrywających szyję.

ragraf 8), że „pracownicy zakładów fryzjerskich i golarskich powinni być w czasie zajęć ubrani w czyste białe fartuchy lub kurtki, szczególnie zapięte na rękach i szyi”.

Właściciel pewnego zakładu fryzjerskiego w Poznaniu, który nie chce

wy „przodek” stał się „tyłem”. W ten sposób pracownicy tego zakładu — widzimy ich na fotografii — ubrani są zgodnie z rozporządzeniem: „w białe, czyste fartuchy, szczególnie zapięte na rękach i szyi”. (pt.)

Aresztowanie 66 handlarzy węglem w Warszawie

Warszawa. Od wczoraj miała obowiązywać w stolicy nowa cena węgla, w wysokości 48,5 gr za 10 kg kostki I. Tymczasem Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Ch. R. P. wydał cennik, który określa, że detalista godziwy zysk osiągnie dopiero przy cenie 52 gr za 10 kg najlepszego węgla. Detaliści nie zastosowali się do ceny ustawowej, lecz sprzedawali węgiel po cenach określonych przez C. Z. D. K. Za niestosowanie się do cen ustawowych i nieujawnienie cen, zgodnie z obowiązującymi przepisami, policja aresztowała w śródmieściu 30 składników węglowych.

Zatrzymani zostali ułokowani w aresztach przy poszczególnych komisariatach P. P. do czasu ukończenia dochodzeń i przeprowadzenia rozpraw karnych.

Aresztowano również prezesa Centralnego związku detalicznego kupiectwa, Henryka Hallera i sekretarza Eugenjusza Michalaka. Czeka ich sprawa karna o wprowadzenie węglarzy w błąd i nakłanianie ich do nieprzestrzegania zarządzeń.

NA PRADZE

Z polecenia starosty grodzkiego prasko-warszawskiego doprowadzono na rozprawę karną Mariannę Adamską (Radzimińska 26) za odmowę

sprzedaży węgla i niewystawienie cennika. Sąd starościński skazał ją na tydzień bezwzględnego aresztu i 100 zł grzywny.

Pozatem w ciągu dnia sobotniego odbyło się w starostwie 16 rozpraw karnych, w których za brak cenników wymierzono kary grzywny w wysokości od 10 zł do 300 zł z zamianą na areszt.

Śród zatrzymanych kilkunastu właścicieli składów opałowych jest kilku Żydów.

Niezależnie od tego czterech urzędników starostwa będzie codziennie kontrolowało ceny węgla w terenie i w razie stwierdzenia żądania cen wyższych winni będą doprowadzeni do starostwa na rozprawę.

Niezależnie od tego badane są obecnie uprawnienia koncesyjne wszystkich zatrzymanych w celu ewentualnego cofnięcia koncesji w związku z nielegalnym ich stosunkiem do zarządzeń władz państwowych.

Niezależnie od dotychczasowych wyników akcji przestrzegania pobierania godziwych cen za węgiel, starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie przeprowadziło w sobotę dalszą dokładną kontrolę wszystkich składów węgla, położonych w obrębie starostwa.

Winni niestosowania się do obowiązujących zarządzeń będą również zatrzymywani.

Z dniem wczorajszym wszystkie hurtownie węglowe i miejskie zakłady opałowe zaczęły sprzedawać węgiel „kostkę” po 39,5 zł za tonnę a węgiel gruby (orzech 1) po 38 zł.

Dodać należy, że kilka większych

koncernów handlowych zadeklarowało gotowość dostarczenia dla handlu detalicznego olbrzymich transportów węgla, uwzględniając w ramach oficjalnego cennika nie 20 a nawet 25 procent dla detalistów na kosztach handlowych, manco i zysk.

Zaobserwowano, że właściciele niektórych składów, chcąc uchylić się od wprowadzenia nowego cennika węglowego, zamykają swoje przedsiębiorstwa. W stosunku do zamykanych składów, zastosowano również bardzo surowe represje.



Warszawa, w grudniu.

Program każdego poważnego, szanującego się kina ma jedną zaletę, mianowicie zawiera m. in. zawsze ciekawą i mile widzianą tygodniową aktualność. Jest to albo „głos ze świata” Foxa, albo „oczy i uszy” Paramountu, lub zgola tygodnik Pat'a z nieodzownym globusem i polonezem Chopina. Przyjemnie popatrzyć na tę żywą kronikę, ujrzyć namacalnie to, o czym się przed kilkoma dniami czytało (naturalnie w „Kurjerze Poznańskim”!).

To też zdajemy sobie sprawę z szalenie ciekawego kroku, na jaki decydujemy się niniejszym. Nie mniej nie więcej — tylko postanowiliśmy wspomnieć tygodnik polski za jednym zamachem na obie łopatki i pokazać wielkim zastrępnym naszym Czytelnikom własny tygodnik. Dajmy mu nazwę: Warszawski tygodnik aktualności „Kurjera Poznańskiego”. Ładnie, co? Niech więc biel papieru zastąpi biały ekran, a czarny druk to, co oglądamy na ekranie. Stronę dźwiękową można dorobić sobie samemu prostym podpiętywaniem, lub mruczeniem pod nosem, (względnie gwizdaniem). Tyle tylko, że nie będzie to przegląd wydarzeń na świecie, a wyłącznie obrazki z życia naszej stolicy. Ale tytuły scen zostaną. Tak samo trapiące, jak na ekranie.

Zaczynamy!

Namiętny kolekcjoner porcelany. Pan Stefan Nowiński cierpiał na niezwykłą manję. Szalał na widok porcelany i nie mógł spokojnie przejść obok sklepu z tym towarem. Musiał koniecznie wejść, obejrzeć to i owo, popatrzeć na cenę, aby choć w ten sposób zaspokoić słabość. Wszystko byłoby w porządku, lecz sympatyczny młodzieniec przy tej okazji „kolekcjonował” talerze pod płaszczykiem. Zauważył to pewien niedzielnik jego wujek w granatowej czapce z paskiem pod brodą i znalazł w palcie Nowińskiego 18 talerzy. W towarzyskiej rozmowie z sędzią śledczym okazało się, iż namiętny kolekcjoner porcelany jest... żonglerem podwórkowym. No, i wyjaśniła się tajemnica dziwnej manji.

Makabryczny weksel. P. Kaźmierowski był właścicielem zakładu pogrzebowego. Ludzie nie chcieli umierać, więc interes szedł kiepsko. Poszły w obieg wekselki, a jeden — na 200 zł dotarł do p. Grodzickiego, który nie mógł wydosłać pieniędzy. Udał się więc do zakładu i wybrał sobie piękną trumnę wartości 200 zł. A gdy przyniesiono mu ją do domu i zażądano zapłaty, p. Grodzicki wręczył trumnianowi jego własny weksel. Zrobił się gwałt i padło słowo „oszustwo”. Sprawa powędrowała do sądu.

Co o tem myśleć? Wśród przedmiotów zastawionych w ostatnich tygodniach w lombardzie miejskim, pierwsze miejsce zajmują — obrączki ślubne. Zastawiono ich aż 2 696! Czy to wpływ kryzysu, czy też zanik przywiązania do tego pięknego symbolu?

Żywe marionetki. Bielany, jedna z nowych pięknych dzielnic willowych Warszawy, jest bazą operacyjną róż-

nych rzezimieszków. Grasują zwłaszcza nocą. A opieki ze strony policji niema. Więc mieszkańcy sypiają ze sznurkami u rąk. W razie niebezpieczeństwa, stróż nocny pociąga za te sznurki i budzi w ten sposób przywiązane do nich osoby. Mamy więc na Bielanych żywy Teatro dei piccolli.

„Abisyńska panorama”. Mordka Kraśny, zgodnie z wymaganiami swej rasy, jest człowiekiem interesu. Słyszał coś o słynnej „Panoramie Racławickiej” we Lwowie, którą ogląda się za pieniądze. Stuk, puk palcem w głowę i postanowił Warszawę wzbogacić o nowe dzieło sztuki, a prztem wzbogacić i siebie. Oto na t. zw. Wólcwie ustawił „abisyńską panoramę”. Za 10 gr można tam było oglądać straszliwą scenę, „żywcem” wziętą z terenu walk w Etiopii. Interes zapowiadał się znakomicie, gdy nagle Mordka Kraśny i jego „panoramę” zajęła się policja. Bo — po pierwsze: nie miał pozwolenia na tę imprezę, — po drugie: maledość przedstawiała sceny z wojny... rosyjsko-japońskiej.

Uwaga smakosze! Jankiel Bergson zajmował przy ul. Leszno 75 piękne przytulne mieszkanie. Jednopokojowe. Przytulało ono codziennie sześć osób do snu. W to sielankowe życie wkroczyła niespodzianie komisja miejskiej służby zdrowia. Okazało się, że Jankielek urządził w swym mieszkanku tajną fabryczkę sera. Rewizja dała obfity wynik. Mleko na ser trzymano zamiast w specjalnej kadzi — w balji do prania, a za prasę do wyrobu sera służyła podłoga i niemniej brudna deska. W balji znalaziono twaróg z śladami błota i innych nieczystości. „Prasę” zniszczono, twaróg skazano barwnikiem, Bergsonowi zaś wlepiono karę pieniężną. I pomyśleć, że takich „fabryczek” wykrywa się dziesiątki!

2 x ambaras. Który mężczyzna nie jest wielbicielem płci pięknej? Wiadomo, każdy! Więc czego dziwić się Alojzemu Ambarasowi z ul. Dzikiej 4, że na widok każdej spódniczki serce pocyna mu bić żywiej. A cóż dopiero, gdy jest po kilku „większych z gorzką”? Wówczas każdej się oświadcza, ba nawet kapeluszuwój damskiemu na wystawie. Zdarzyło się któregoś dnia, że Alojzy Ambaras wyszedł z ulubionej knajpki w formie żywego przykładu, że „wódka krzepi”. Traf chciał, iż nie spotkał po drodze żadnej kobiety. Dopiero na ul. Zabkowskiej wpadł mu w oko manekin na wystawie pracowni sukien, ubrany w piękną wieczorową toaletę. Ale jak to manekin. Stoi i nic! Głuchy na miłosne zaklęcia Alojzego. W pewnym momencie poczuł Ambarasik nie wytrzymał, lunął pięścią w żyłą wystawową, porwał manekin, objął go rozkochanymi ramionami i począł się szybko oddalać. Brzęk rozbitej szyby zaalarmował właścicielkę magazynu, podniosła krzyk i Ambarasa ujęła policjant, z trudem odbierając mu przedmiot nagłej miłości. Efekt: areszt w komisariacie aż do wytrzeźwienia, protokół, mandat karny i 400 zł odszkodowania za spowodowanie strat. Taki to ambaras miał pan Ambaras!

Sobota i niedziela w Łodzi

Zakończenie zjazdu

Łódź, 9. 12. — Wczoraj odbyło się trzecie i czwarte kolejne posiedzenie zjazdu lekarzy radiologów i fizjoterapeutów. Wygłoszone zostały 22 referaty przez lekarzy z Warszawy, Poznania, Łodzi i innych miast, oraz przez przedstawicieli świata lekarskiego z Wiednia.

W godzinach popołudniowych zjazd zakończył swoje obrady i został zamknięty.

Wyroki starościńskie

Łódź, 9. 12. — Referat karny Starostwa Grodzkiego w Łodzi rozpatrywał sprawę pięciu uczestników zajść antyżydowskich, jakie miały miejsce kilka dni temu w północnej dzielnicy Łodzi.

W wyniku rozprawy skazani zostali Andrzejewski Stanisław na miesiąc bezwzględnego aresztu, Nowicki Jan, Graczyk Stanisław, Wolski Ignacy, Pawlak, każdy na 2 tygodnie aresztu. Wszystkich skazanych bezpośrednio ze starostwa odprowadzono do aresztu.

Nowa kuchnia dla biednych

Łódź, 9. 12. — Wczoraj w lokalu przy ulicy 11 Listopada 67 odbyło się poświęcenie i otwarcie kuchni dla biednych IV komisariatu P. P. Nowa kuchnia wydała ponad 400 obiadów.

Czy wogóle będzie rozprawa

Łódź, 9. 12. — W dniu 17 października Sąd Grodzki w Łodzi umorzył sprawę karną przeciwko byłym radnym miasta Łodzi za wywołanie zajść na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 28 maja rb. Od postanowienia tego odwołał się prokurator do Sądu Okręgowego w Łodzi, który na posiedzeniu plenarnym postanowił postanowienie Sądu Grodzkiego uchylić i wyznaczyć nową rozprawę na koniec grudnia r. b.

Postanowienie Sądu Okręgowego, uchylające uchwałę Sądu Grodzkiego, zostało znów z kolei zaskarżone przez obrońców do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, do którego skierowano całą sprawę.

Zadecyduje on ostatecznie, czy jeszcze raz zostanie wyznaczona rozprawa sądowa przeciwko byłym radnym.

O umowę zbiorową

Łódź, 9. 12. Wczoraj odbyło się zgromadzenie robotników przemysłu metalowego, na którym wybrano komisję, którą upoważniono do podjęcia akcji o umowę zbiorową. Metalowcy a mia-

Bandyty pod Rybnikiem

Katowice (tel. wł.) We wsi Radlin, pow. rybnickiego, dokonano zuchwałego napadu rabunkowego z bronią w rękę, w wyniku którego poniósł śmierć piekarz Jureczko.

Dwaj nieznanzi sprawcy weszli w maskach na twarz i z bronią w rękę do piekarni Józefa Jureckiego, skąd udali się do kuchni. Właściciel piekarni usiłował bandytom stawić opór i wyprzeć ich na podwórze. W czasie gwałtownego szamotaniali się jeden z napastników wystrzelił w kierunku Jureckiego, raniąc go w brzuch. Jureczko, brocząc obficie krwią, upadł na podłogę, tracąc przytomność. Odniosła również ciężkie okaleczenia żona Jureckiego, którą jeden z bandytów pchnął na piec tak, iż odniosła ona rany, odbijając się o brzeg pieca. Ofiarę bandyckiego napadu Jureczkę przewieziono natychmiast samochodem do szpitala Spółki Brackiej w Rydułtowach, gdzie po dokonaniu operacji zmarł. Jureczkowi również przewieziono do szpitala.

Powiadomiony natychmiast o zuchwałym napadzie posterunek policji w Rydułtowach wszczął pościg za sprawcami, którzy zbiegli polami w kierunku Kokoszy. Sprawcy napadu nie nie zrabowali.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

OREDOWNIK

WYCHODZI CODZIENNIE Z DATA NA DZIEŃ NASTĘPNY

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnośnienie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł. kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego) — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrality Oredownika.

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149

Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25

W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Reklamek niezamówionych redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia i reklamy:

Na stronie 6-lamowej 15 groszy. Na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 80 gr. na stronie 4-tej 60 gr. na stronie 2-tej 80 gr. na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów. w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tuż): słowo nagłówkowe 15 gr. każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne z góry.

Nakład i czesność: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych słą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się nie-dostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nowiny Filmowe

Żeromski na ekranie!

Główną bolączką polskiego producenta pozostaje wciąż jeszcze brak kapitału, któryby pozwolił na większy rozmach i na śmielszą inicjatywę przy tworzeniu filmu. Wpływem ciasnoty gotówkowej jest również nienajlepszy stan naszych atelierów. Skromny budżet, przeznaczony z reguły na produkcję filmów, nie może przy najlepszej nawet woli realizatorów dać dobrych wyników. Dobry film wymaga bowiem nowoczesnych, we wszelkie najnowsze zdobycze techniki wyposażonych atelierów, na odpowiednim poziomie stojących dekoracji, pierwszorzędnych artystów i reżyserów, muzyków i scenarzystów i t. d. — a to wszystko nie da się osiągnąć bez dużego kapitału. Wielki budżet, odpowiednio skompletowany zespół artystów, reżyserów, dekoratorów i operatorów — oto zestój czynników, który może się złożyć na stworzenie polskiego filmu o zasięgu światowym.

Zapowiedź trawestacji filmowej znakomitego utworu Stefana Żeromskiego p. t. „Róża” wywołała wielkie zainteresowanie w

szerokich kołach publiczności i fachowców.

Film „Róża” będzie kontynuować tradycję obrazów, zrealizowanych pod kierownictwem dyr. Libkova, jak „Przedwiośnie”, „Na Sybir”, „Pod Twoją Obronę” i wreszcie piękny „Młody las”.

Oklepany temat filmu

Zastanawiając się nad przyczynami niepowodzenia całego szeregu wielkich napozór filmów, musimy przyjść do jednego tylko przekonania. Jeżeli filmy te, posiadając wszystkie możliwe atuty reklamowe, posiadając na swych afiszach głośnie nazwiska gwiazd i reżyserów, drogo wynajęte i mocno

reklamowane — mimo tego wszystkiego — „leżą” — to przyczyną może być tylko i wyłącznie temat.

Szeroka i żądna wrażeń publiczność ma już dość oklepnych i banalnych bajek, tocących się wiecznie naokoło tego samego i takiego samego „problemu zdrady”. Trójkąt małżeński przestał już być interesującym i jest już najwyższy czas, by znalazł się już na emeryturze.

Cokolwiekby się mówiło o znaczeniu głośnych nazwisk dla filmu, jest jednak niezaprzeczalnym faktem, że najgłośniejsze nawet nazwiska i najlenniejszy reżyser nie uratują filmu, którego scenarzysta jest słaby i nieciekaw dla najszerszych mas. W filmie porwać musi przede wszystkim temat.



Pierwszą nagrodę w Wenecji za film kolorowy otrzymał w lecie bież. roku obraz wytwórni R. K. O. Radjo pod tytułem „Becky Sharp”, nagrany cały w naturalnych kolorach.

Nowy sukces Shirley

Niedawno odbyła się w Nowym Jorku premiera nowego obrazu z Shirley Temple p. t. „Złotowłosa”. Uroczą gwiazdeczkę Foxa znowu odniosła duży sukces. Trzy najpoważniejsze dzienniki amerykańskie nazywają ten obraz „najpiękniejszym filmem z Shirley”. prześcigając się nawzajem w superlatywach. W obrazie tym zwraca powszechną uwagę barwna kolekcja lalek, będąca własnością najmłodszej gwiazdy ekranu. Wśród tych lalek najpiękniejszą jest „krakowianka”, ofiarowana Shirley przez polskie przedstawicielstwo Foxa.

Max Reinhardt porzuca teatr dla filmu?

Max Reinhardt, który wrócił na krótko z Hollywoodu do Europy po wyreżyserowa-

niu dla wytwórni filmowej Warner Bros. „Snu Nocy Letniej” Szekspira, zamierza podobno porzucić teatr i poświęcić się wyłącznie filmowi. W wywiadach, udzielonych prasie, Reinhardt wyraził się, że w teatrze nigdyby nie mógł dać takiego Szekspira, jakiego dał na ekranie.

Realizacja filmowa „Snu Nocy Letniej” kosztowała bająską sumę 3 milionów dolarów. Oczywiście, że nawet najbogatszy teatr na świecie nie mógłby sobie pozwolić na tak kosztowną inscenizację.

Zdjęcie w „Douglasie”

Do Warszawy przyleciał samolot „Douglas”, który obsługiwać będzie polskie szlaki powietrzne. Samolot ten należy do najszybszych na świecie i jest bardzo popularny w Ameryce. Wszyscy zapewne pamiętają scenkę z filmu „Roześmiane Oczy”, kiedy Shirley Temple w kabinie wielkiego samo-



„Metropolitan”, oto tytuł nowego filmu Foxa, w którym wystąpi, obok znanych gwiazd Virginji Bruce i Cesara Romero, słynnego partnera Marleny, także znakomity baryton opery nowojorskiej Laurence Tibbett.

lotu pasażerskiego tańczy i śpiewa nie wiedząc o tem, że w tej właśnie chwili zginęła jej mamusia. Scenkę tę z Shirley nakręcono właśnie w kabinie „Douglasa”, który przybył do Polski.

Odznaczone filmy

Międzynarodowy komitet wystawy filmowej w Wenecji odznaczył pierwszą nagrodą film „Becky Sharp”, jako najlepszy film kolorowy świata. Równocześnie związek autorów i wydawców włoskich udzielił pierwszej nagrody filmowi p. t. „Potępienie” (Inform) za najlepszy scenarzysta ze wszystkich filmów, przedstawionych na wystawie.

Nowy występ „króla jazzu”

W filmie „Dzięki milionowi”, którego obsada zapowiada się tak pod względem jakościowym, jak i gatunkowym rewelacyjnie, wystąpią Paul Whiteman ze swoją liczną orkiestrą, Bottle & Bottle i inne gwiazdy sceny i radja amerykańskiego.



Para bohaterów najnowszego filmu „Dzięki milionom”, to Dick Powell i Ann Dvorak.

Księżniczka — gwiazda

Słynna Natalia Paley, przyrodnia siostra wielkiej księżny rosyjskiej Marii, została zaangażowana do filmu. Wystąpi ona w jednej z głównych ról w filmie „Sylvia Scarlett”, opartym na słynnej powieści Comptona Mackenzie o Katarzynie.

„Metropolitan”

Reżyser Ryszard Bolesławski, nasz rodak, przystąpił do zdjęć swego nowego filmu. Będzie to imponujący obraz „Metropolitan”, w którym wystąpią: Virginia Bruce, eks-żona Johna Gilberta, Lawrence Tibbett i Cesar Romero. Obraz ten budzi duże zainteresowanie i zapowiada się jako jeszcze jeden wielki sukces Bolesławskiego. Akcja filmu toczy się za kulisami największej opery świata.



„Tunel” Kellermana,

fantastyczna powieść, która osiągnęła największy nakład ze wszystkich książek na świecie, została jeszcze raz sfilmowana, tym razem przez towarzystwo angielskie. Oto wnętrze tunelu i wagon kolei, przebiegającej z Ameryki do Europy pod Oceanem w ciągu 24 godzin.



Rosjanie ustępują w popłochu.

Zdjęcie z dokumentarycznego wielkiego filmu Foxa, malującego wojnę światową,